

i gruntownie uzasadnić swą wyżej zgłoszoną supozycję, odnośnie do identyfikacji chłopięcej twarzy narysowanej na tzw. pierwszym autoportrecie Wyspiańskiego.

\* \* \*

Reasumując powyższe, powróćmy jeszcze raz do 17 lutego 1890 roku – krótkiego, zimowego dnia, w którym Wyspiański narysował w swym szkicowniku interesujący nas portret. Od jesieni 1889 roku, przez zimę całą, niemal wszystkie dni spędzał na rusztowaniach w Bazylice Mariackiej, gdzie powstawała monumentalna dekoracja malarska prezbiterium, projektu Jana Matejki. W połowie lutego 1890 roku z pewnością pochłonięty był także swym bliskim wyjazdem w pierwszą podróż europejską<sup>61</sup>, utrzymaną w tajemnicy, do której dopuścił zaledwie trzy bliskie sobie osoby: Tadeusza Stryjeńskiego – inicjatora wyprawy, Lucjana Rydla<sup>62</sup> i Kazimierza Brudzewskiego. Z nich wszystkich Kazimierz był mu z pewnością najbliższy, wszak od pięciu lat dzielili wspólny pokój u Stankiewiczów i byli z sobą bardzo zżyci. Kaziowi przed kilkoma tygodniami zmarła matka<sup>63</sup>, teraz znów miał go opuścić – być może na kilka lat – mentor i najbliższy przyjaciel, pozostawiając mu kłopotliwą misję listownego informowania jak się sprawy w domu mają i jak Stankiewiczowie komentują samowolny wyjazd siostrzeńca i jego wielomiesięczne milczenie wobec nich. Czy można się dziwić, że w takich okolicznościach, przed zbliżającym się wyjazdem, Wyspiański narysował w swym małym szkicowniku ołówkowy portrecik przyjaciela? Bardziej zastanawiająca od tego może być jedynie konstatacja, że mimo wielkiej przyjaźni i tyluletniej bliskości ich obu nie znamy dziś ani jednego portretu Kazimierza Brudzewskiego więcej.

<sup>61</sup> Wyspiański wyjechał z Krakowa 1 marca 1890 r., a ostatniego dnia tego miesiąca oddano do użytku kościelnego wymalowane wnętrza. Zob. E. SKROCHOWSKI, *Restauracja prezbiterium kościoła Panny Maryi w Krakowie*, „Przegląd Powszechny”, 7, t. 26, 1890, s. 247.

<sup>62</sup> Do Rydla Wyspiański skreślił w pożegnalnym liście następujące zdania: „Wyjadę w podróż w przyszłą sobotę, tj. pierwszego marca. Chciałbym się z tobą widzieć i pożegnać (mam oprócz tego prośbę do ciebie). Kiedy i gdzie można się z tobą widzieć? [...] Udaję się do ciebie, bo jesteś dla mnie jedynym pozostałym punktem zaczepienia w stosunku do moich rozpiezanych po świecie przyjaciół, których może parę lat nie zobaczę”. *List Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla pisany w Krakowie, 21 lutego 1890 roku*, [w:] *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla*, oprac. L. Płoszewski, M. Rydlowa, Kraków 1979 (= Stanisław Wyspiański – listy zebrane, 2.), s. 7.

<sup>63</sup> Zofia Brudzewska zmarła na gruźlicę płuc. Zob. *Listy Stanisława Wyspiańskiego różne*, s. 476 (jak w przyp. 20).

## SUMMARY

### Tadeusz Łopatkiewicz ON STANISŁAW WYSPIAŃSKI'S EARLIEST SELF-PORTRAIT AND THE DEFICIENCIES OF THIS IDENTIFICATION

A modest pencil drawing believed to be the first self-portrait of Stanisław Wyspiański was executed by the artist on 17 February 1890. This image presents a likeness of a boy, fifteen-year-old at most, which stands in jarring contrast to the actual age of Wyspiański who turned 21 in January 1890. The doubts as to the traditional identification of the sitter are further supported by a comparison of the drawing with two photographs of Wyspiański executed barely half a year earlier than the drawing and his two self-portraits drawn six months later. All of these portrayals represent a mature man with facial hair, whose features strikingly differ from the portrait of the youth in the drawing under discussion. This identification is owed to Antoni Waśkowski (1885–1966) who, however, could not have remembered the looks of the artist in 1890. When he published the little portrait executed in February 1890, he captioned it “Stanisław Wyspiański aged 18”, although he must have known that Wyspiański had been much older at that time.

Waśkowski's status as Wyspiański's cousin resulted in the fact that for the last 90 years nobody has questioned the inconsistency of his guess, nor has anybody suggested a different identification of the person portrayed in the drawing, either. And there is every reason to suppose that “Wyspiański's earliest self-portrait” is in fact the only currently known likeness of Kazimierz Brudzewski (1874–1912), Wyspiański's school-fellow. Evidence of their friendship and of Wyspiański's high regard for Brudzewski can be found in the painter's correspondence from the years 1890–1905. Brudzewski's suicide in 1912 and the disappearance of important witnesses to Wyspiański's early youth contributed to the fact that there was no one in 1934 to rectify Waśkowski's erroneous identification of the sitter in the modest pencil drawing. However, this seemingly innocent error has persisted firmly for a very long time.